

## **Sprawozdanie z Sympozjum Naukowego „Kościoł wobec małżeńskich sytuacji nieregularnych w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* papieża Franciszka”**

Podpisana przez papieża Franciszka dnia 19 marca 2016 roku adhortacja apostolska *Amoris laetitia* o miłości i rodzinie od dnia ogłoszenia (tj. od 8 kwietnia 2016 roku) do chwili obecnej wzbudza szereg wątpliwości interpretacyjnych, dlatego też powstała konieczność przeprowadzenia dyskusji na temat statusu osób pozostających w nieregularnej sytuacji małżeńskiej. Próbę odpowiedzi na część pytań podjął się Wydział Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, który zorganizował 17 listopada 2016 roku sympozjum naukowe zatytułowane: „Kościoł wobec małżeńskich sytuacji nieregularnych w świetle posynodalnej adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* papieża Franciszka”. Aula Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie zgromadziła przedstawicieli różnych ośrodków naukowych, pracowników sądów kościelnych oraz osoby zainteresowane tematyką konferencji.

Sympozjum rozpoczęło się powitaniem wszystkich zebranych przez Dziekana Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – księdza profesora Tomasza Rozkruta. Uroczystego otwarcia sympozjum dokonał ksiądz profesor Piotr Majer w imieniu Wielkiego Kanclerza Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie Jego Eminencji kardynała Stanisława Dziwisza. Następnie ksiądz profesor Jan Maciej Dyduch, były rektor Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wręczył panu profesorowi Wacławowi Uruszczakowi papieski Order Rycerski świętego Sylwestra. Odznaczenie przyznawane jest osobom świeckim za wybitne zasługi na rzecz pontyfikatu, a także za osiągnięcia w dziedzinach nauki i sztuki. To najwyższe odznaczenie papieskie przyznawane osobom świeckim<sup>1</sup>. W kierunku laureata zostały

---

<sup>1</sup> Więcej na temat Orderu Rycerskiego świętego Sylwestra: artykuł pod tytułem „Prof. Wacław Uruszczak odznaczony Orderem św. Sylwestra” dostępny na stronie

skierowane liczne gratulacje, w szczególności od księdza profesora Tomasa Rozkruta, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – pana profesora Wojciecha Nowaka, dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie – pana profesora Jerzego Pisułińskiego. Laureat podziękował Ojcu Świętemu Franciszkowi, kardynałowi Stanisławowi Dziwiszowi za poparcie wniosku, rektorowi Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, księdzu profesorowi Tomaszowi Rozkrotowi, Wydziałowi Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz przedstawicielom władz Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Pierwsza część sympozjum skupiała się wokół zagadnień dotyczących małżeńskich sytuacji nieregularnych. Prowadzącą pierwszą z sesji była pani doktor Aleksandra Brzemia – Bonarek, adiunkt w Katedrze Kanonicznego Prawa Procesowego na Wydziale Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Referat otwierający sympozjum brzmiał następująco: „Prawo stopniowości a stopniowalność prawa w odniesieniu do małżeństwa i rodziny” i został wygłoszony przez księdza profesora Pawła Bortkiewicza, profesora w Zakładzie Teologii Moralnej, Duchowości i Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Wzmianki na temat stopniowości, katolicka teologia moralna ukazuje we wczesnym chrześcijaństwie w relacji między Bogiem, a człowiekiem. Prawo stopniowości, ukazywane jako zadanie wezwania do doskonałości, ma korzenie biblijne (Pierwszy List do Koryntian czy Listy do Hebrajczyków). W słowniku katolickiej moralności zwraca się uwagę, że prawo stopniowości stanowi drogę stopniową rozwoju człowieka, którego poszczególne etapy życia naznaczone są doskonałością i grzechem i której wyzwaniem jest dążenie do pełnej doskonałości w Chrystusie.

Rozróżnienie prawo stopniowości, a stopniowalność prawa pojawiło się za sprawą świętego Jana Pawła II, który użył tego sformułowania na zakończenie synodu biskupów w 1980 roku, następnie wykorzystał go w Adhortacji *Familiaris consortio*. Wówczas pojawiły się pewne nieporozumienia, które były prostowane przez hierarchów Kościoła. Na przykład w jednym z listów skierowanych do duchowieństwa wyjaśniono, że prawo

stopniowości ma głębokie uzasadnienie teologiczne, wpisuje się w temat naśladowania Chrystusa, kroczenia za Chrystusem. Kroczenia, które zmierza ku męce pańskiej przez którą apostołowie odkryli swoją słabość oraz zmierza do Zmartwychwstania i zesłania Ducha Świętego. Zaczynając od *Humanae vitae* poprzez okres Synodu Biskupów roku 1980 aż do chwili obecnej, ukazywały się inne, kontrowersyjne interpretacje tego zagadnienia, zacierające różnice pomiędzy prawem stopniowości, a stopniowalnością. Temat ten pojawił się w trzeciej sesji zgromadzenia synodów biskupów w 2014 roku, został wtedy wykreślony z raportu końcowego, ale wrócił w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*.

Po przedstawieniu historycznego ujęcia stopniowości i stopniowalności prawa, prelegent skupił się na omówieniu adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, poczynszyszy od art. 295, gdzie papież Franciszek przywołuje nauczanie świętego Jana Pawła II, który zaproponował prawo stopniowości. Stopniowość prawa to stopniowość w roztropnym wypełnianiu wolnych aktów w podmiotach, które nie są w stanie zrozumieć, docenić lub w pełni realizować wymogów prawa. Prawo to jest również prawem Boga wskazującym drogę, darem, dzięki czemu każdy człowiek rozwija się „aby poprzez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości w całe życie osobiste i społeczne człowieka”<sup>2</sup>.

Tym, co jest rzeczą istotną dotyczącym prawa stopniowości i stopniowalności prawa, jest kolejny fragment z adhortacji dotyczący „rozeznania tak zwanych sytuacji „nieregularnych” (art. 296 *Amoris laetitia*), mówiący, że „synod odniósł się do różnych sytuacji słabości i niedoskonałości”. Wątek jest niezwykle ważny, bo oznacza zupełną zmianę orientacji prawa stopniowości. O ile prawo stopniowości, według Jana Pawła II, oznaczało bardzo wyraźne ukierunkowanie ku świętości życia, doskonałości Chrystusa. O tyle, według papieża Franciszka, prawo stopniowości służy ukierunkowaniu w przeciwną stronę, w stronę sytuacji nieregularnych, które są naznaczone słabością, niedoskonałością i grzechem. Z jednej strony prawo

---

<sup>2</sup> JAN PAWEŁ II, *Adhortacja Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym FAMILIARIS CONSORTIO do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła Katolickiego*, Libreria Editrice Vaticana, 1981.

Pełna treść adhortacji dostępna na stronie internetowej Stolicy Świętej: [http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost\\_exhortations/documents/hf\\_jp-ii\\_exh\\_19811122\\_familiaris-consortio.html](http://w2.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/apost_exhortations/documents/hf_jp-ii_exh_19811122_familiaris-consortio.html) (dostęp: 30 listopada 2016 roku).

stopniowości można wykorzystać jako drogę do pełnej jedności z Bogiem, ale z drugiej strony jako sposób życia w grzechu<sup>3</sup>.

W dalszej części przemówienia prelegent zwrócił uwagę na problematykę zrozumienia pojęcia „sprawdzona wierność” i skierował do słuchaczy następujące pytanie: *Czym jest sprawdzona wierność drugiego partnera, który nie jest w stanie łaski, pozbawiony boskiej pomocy w dochowaniu wierności?* Święty Tomasz z Akwinu wskazywał, że nikt nie może praktykować cnoty zbawienia bez pomocy łaski Bożej. Według prelegenta, człowiek w jednej i drugiej sytuacji potrzebuje Boga, który wspiera go w zachowaniu przykazań.

Adhortacja apostołska *Amoris laetitia* reguluje również stopniowe podążanie w stronę pewnego kompromisu. Kompromis chrześcijański ma się dokonywać z osobą, która daje obopólne zgorszenie, żyjąc w stanie, który jest sprzeczny z doskonałą wiernością Chrystusa. Te wątpliwości nie mogą być obce autorowi *Amoris laetitia*, jednakże można je znaleźć w dalszych punktach tego dokumentu<sup>4</sup>. Prelegent podkreślił, że z jednej strony artykuły z adhortacji powodują u nas pewnego rodzaju rozdarcie, ponieważ wiemy, że istnieją pewne normy ogólne do przestrzegania moralności katolickiej w poszczególnych przypadkach i wiemy także, że istnieją dokumenty nauczania Kościoła odzwierciedlające rozeznanie, do których należy *Humanae vitae*, *Familiaris consortio* czy encyklika *Veritatis splendor*; z drugiej strony prezentowane są sugestie żeby w szczególnym przypadku można było zakwestionować prawo moralne.

Na sam koniec prelegent przedstawił trzy najważniejsze problemy, które można znaleźć w rozdziale 8 adhortacji zatytułowanym: „Towarzyszyć, rozpoznać i włączyć to, co kruche”. Po pierwsze, adhortacja wydaje się nie uznawać

---

<sup>3</sup> Sytuacje nieregularne adhortacja *Amoris laetitia* ukonkretniła w art. 298, który stanowi, iż: „Osoby rozwiedzione, żyjące w nowym związku, mogą na przykład znaleźć się w bardzo różnych sytuacjach, które nie powinny być skatalogowane lub zamknięte w zbyt surowych stwierdzeniach, nie pozostawiając miejsca dla odpowiedniego rozeznania osobistego i duszpasterskiego. Czym innym jest drugi związek, który umocnił się z czasem, z nowymi dziećmi, ze sprawdzoną wiernością, wielkodusznym poświęceniem, zaangażowaniem chrześcijańskim, świadomością nieprawidłowości swojej sytuacji i wielką trudnością, by cofnąć się wstecz bez poczucia w sumieniu, że popadłoby się w nowe winy”.

<sup>4</sup> „Ojcowie synodalni stwierdzili, że rozeznanie duszpasterzy zawsze powinno kierować się «odpowiednim rozróżnieniem», ze spojrzeniem, które «dobrze rozeznaje sytuacje». Wiemy, że «nie mamy prostych odpowiedzi»”.

możliwości, że dana osoba jest grzesznie odpowiedzialna za świadome i dobrowolne odrzucenie prawdy o małżeństwie i rodzinie. To przypomina „nową teologię moralną”, wychodząca z założenia radykalnego dobra, kwestionująca dychotomię podziału grzechów śmiertelnych i powszednich, próbująca wskazać że głównie występują grzechy lekkie, natomiast grzechy śmiertelne prawie w ogóle są niemożliwe, a grzechy ciężkie nie zrywają kontaktu z Bogiem. Kalka nowej teologii moralnej przenika w wizję adhortacji *Amoris laetitia*, która wydaje się szukać okoliczności łagodzących, które zwolnią osobę z odpowiedzialności za swoje czyny. Po drugie, adhortacja rozróżnia pojęcia prawo stopniowości i stopniowości prawa. Te dwa pojęcia zostały zastosowane w taki sposób, w którym możliwe są interpretacje zatarcia granic między nimi. Po trzecie, w *Amoris laetitia* słowo „sakrament” jest użyte częściej niż „ideał”, z kolei to drugie słowo częściej jest używane w trudnych sytuacjach dotyczących sfery moralnej. Ten język budzi także poważne kontrowersje<sup>5</sup>.

Swoje przemówienie prelegent zakończył cytatem Melhiora Cano: „Piotr nie potrzebuje naszych kłamstw ani uwielbienia. Ci, którzy ślepo, bezkrytycznie bronią każdej decyzji papieża najbardziej podkopują autorytet Stolicy Apostolskiej. Niszczą jej fundamenty zamiast je wzmacniać”.

Kolejnym prelegentem pierwszej sesji był ksiądz profesor Leszek Adamowicz, kierownik Katedry Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie, który zaprezentował temat: „Od kiedy zaczyna się małżeństwo? Problem uważnienia w związku sytuacji nieregularnych”.

Prelegent na samym wstępie zaznaczył, że tematyka wystąpienia zaproponowana przez organizatorów sympozjum zawiera dwa odrębne aspekty, które powiązane są ze sobą. Pierwszy, dotyczy samej instytucji małżeństwa, a drugi odnosi się do problematyki uważnienia w związku sytuacji

---

<sup>5</sup> Encyklika *Veritatis splendor* w numerze 103 stanowi, iż: „tylko w tajemnicze Chrystusowego odkupienia odkryte są kompletne możliwości człowieka. Byłoby bardzo poważnym błędem wyciągać wnioski, że norma, której naucza Kościół, sama w sobie jest tylko «*ideałem*», jaki należy następnie przystosować, uczynić proporcjonalnym, odpowiednim do tak zwanych konkretnych możliwości człowieka: według «*bilansu różnych korzyści w tym zakresie*». Jakie są jednak «*konkretne możliwości człowieka*»? I o jakim człowieku mowa? O człowieku opanowanym przez pożądanie, czy o człowieku odkupionym przez Chrystusa? Bowiem chodzi właśnie o to: o rzeczywistość odkupienia dokonanego przez Chrystusa. Chrystus nas odkupił!”.

nieregularnych. Odpowiedź na pytanie postawione w temacie wystąpienia: „Od kiedy zaczyna się małżeństwo” może być różna w zależności od kontekstu. W celu uwidocznienia problemu, prelegent przedstawił instytucję małżeństwa w prawie polskim<sup>6</sup> oraz w prawie kanonicznym.

Małżeństwo, w obszarze prawa kanonicznego, rozpoczyna się z chwilą wyrażenia konsensusu (zgody małżeńskiej) przez osoby prawnie do tego zdolne. Konsensu zaś, zgodnie z przepisami Kodeksu Prawa Kanonicznego i Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich, nie może uzupełnić żadna ludzka władza. Zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa (kan. 1057 § 2 KPK). Regulacja ta odnosi się do „zwyczajnego” zawarcia małżeństwa w formie kanonicznej.

Ksiądz profesor Adamowicz zwrócił uwagę, że do dziś mamy sytuację, że nupturient – katolik zawiera tylko małżeństwo cywilne, rezygnując z zawarcia małżeństwa w formie kanonicznej. W sytuacji, gdy konieczne jest zastosowanie instytucji nadzwyczajnego tak wyrażony konsens, przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego lub w innej formie, w obecności dwóch świadków, będzie wystarczającym do uznania, że osoby zawarły małżeństwo. Prelegent skierował do słuchaczy następujące pytanie: *Czy katolik zawiera prawdziwe małżeństwo, którego przyczyną sprawczą jest konsens, rezygnując tylko z katolickiej formy jego zawarcia czy oświadczenie woli nie ma znaczenia w sytuacji niezachowania kanonicznej formy zawarcia małżeństwa?* Odpowiadając na nie, ksiądz profesor zwrócił uwagę, że odbudowanie konsensusu innymi wymogami mającymi wpływ na ważność

---

<sup>6</sup> Prawo polskie wskazuje, że mężczyzna i kobieta zostają postrzegani jako małżonkowie z chwilą złożenia, przed urzędnikiem stanu cywilnego, oświadczeń, że wstępują ze sobą w związek małżeński (art. 1 § 1 k.r.o.). Ustawodawca wskazuje również warunki uznania skutków cywilnych małżeństw zawartych w formie wyznaniowej, gdy za skutecznie cywilne są takie małżeństwa, w którym mężczyzna i kobieta złożyli odpowiednie oświadczenia w obecności duchownego i został spełniony warunek sporządzenia aktu małżeństwa przez kierownika urzędu stanu cywilnego (por. art. 1 § 2 k.r.o.) na podstawie zawiadomienia przekazanego przez duchownego w ustawowo określonym terminie pięciodniowym. Małżeństwo jest ważne od chwili złożenia oświadczeń, których to skuteczność uzależnia od działania osób trzecich i dokonanie następcze. W tym ostatnim przypadku, złożenie oświadczeń przez samych nupturientów nie musi skutkować zawarciem małżeństwa skutecznego cywilnie, co więcej nie da się ustalić chwili złożenia oświadczenia czy wywołuje ono określone skutki.

małżeństwa jest wtórne w stosunku do konsensusu będącego przyczyną sprawczą zawarcia małżeństwa. Niezależnie czy małżeństwo zawierane jest w formie kanonicznej czy innej formie publicznej to reszta konsensusu małżeńskiego musi spełniać te same warunki, które wynikają z naturalnego małżeństwa. Na konsens małżeński nie mogą mieć wpływu osoby trzecie jak również treść tego aktu woli nie może zostać zniekształcona przez samych nupturientów oraz jest nienaruszalna zewnątrz i wewnątrz.

Takie rozumienie konsensusu przyczyniło się do powstania instytucji uważnienia małżeństwa w związku, uregulowanej w kan. 1161 § 1 KPK. Można go zdefiniować jako nadzwyczajny sposób uważnienia małżeństwa zawartego nieważnie, następujący bez ponawiania zgody małżeńskiej, dokonany przez właściwą władzę, zawierający jednocześnie dyspensę od przeszkody, jeśli istniała, oraz od formy kanonicznej, gdy nie została zachowana, powodujący cofnięcie wstecz skutków kanonicznych. Podstawą uważnienia w związku jest konsens wyrażony wcześniej, który trwa do tej pory i został uzewnętrzniiony. Decyzja ta powoduje cofnięcie skutków prawnych konsensu, na podstawie fikcji prawnej, do momentu zawarcia małżeństwa nieważnego, chociaż samo uważnienie następuje z chwilą udzielenia łaski. Uważnienia w związku nie udziela się kiedy nie zachodzi prawdopodobieństwo, że strony pragną trwać we wspólnocie życia małżeńskiego, także jeśli małżeństwo ma małe szanse na przetrwanie.

Po zdefiniowaniu uważnienia małżeństwa w związku, ksiądz profesor Leszek Adamowicz przytoczył słuchaczom historię tej instytucji, powstałej w okresie późnego Średniowiecza, w XIII wieku. Rozkwit instytucji i jej uporządkowania zawdzięczamy papieżowi Benedyktowi XIV, w połowie XVIII wieku. Uważnienie w związku pierwotnie dotyczyło nie tyle samego małżeństwa, a legitymacji potomstwa. Do Soboru Watykańskiego II uważnić w związku mogła dokonać jedynie Stolica Apostolska ewentualnie delegowany biskup diecezjalny, które to uprawnienia były przyznawane w ramach tak zwanych uprawnień pięcioletnich. Dopiero ustawodawstwo posoborowe papieża Pawła VI przeniosło ciężar odpowiedzialności na biskupa diecezjalnego, który w poszczególnym przypadku sam mógł uważnić małżeństwo w związku.

Przechodząc do drugiej części tematu referatu, czyli: *Jak dzisiaj należy zastosować instytucję uważnienia w związku w sytuacjach nieregularnych?*, prelegent zwrócił uwagę, że instytucji tej nie można zastosować w sytuacji, gdy mężczyzna i kobieta żyją jak gdyby w związku prawie małżeńskim nieregularnym, nigdy nie wyrazili aktu woli dotyczącego bycia sobą. Jest możliwa

sytuacja, gdyby zgoda małżeńska została wyrażona w sposób prawidłowy, odpowiadająca prawu Bożemu naturalnemu, natomiast nie zostały zachowane dodatkowe kwestie dotyczące konsensu odnoszące się do przeszkód pochodzących z prawa kościelnego oraz przepisów dotyczących formy kanonicznej.

Procedura uważnienia małżeństwa w związku inicjowana jest w sytuacji, gdy sami małżonkowie, przynajmniej jedno z nich, zwróci się do Stolicy Apostolskiej lub do biskupa diecezjalnego o wydanie stosowanego dekretu. Nie ma potrzeby sanowania małżeństwa osób nieochrzczonych, gdy przynajmniej jedno z nich przyjmie chrzest, także to możemy przeczytać w *Amoris laetitia*, w art. 75<sup>7</sup>. Nie ma możliwości sanowania małżeństwa kiedy przyczyną nieważności jest przeszkoda pochodząca z prawa Bożego (pokrewieństwo w linii prostej czy bocznej, niezdolność fizyczna) lub z prawa pozytywnego (przeszkoda wynikająca z węzła małżeńskiego), chyba że przeszkody ustały. Nie jest konieczne sanowanie małżeństwa wówczas, gdy samoistnie ustanie przeszkoda pochodząca z prawa kościelnego.

Uważnienie w związku jest nadzwyczajną formą uważnienia małżeństwa, więc zawsze należy preferować formę zwykłą czyli odnowienie konsensu z zachowaniem formy kanonicznej albo uzyskanie stosownej dyspensy od przeszkody zrywającej.

Na sam koniec wystąpienia prelegent zwrócił uwagę, że jednym z ważniejszych obszarów pracy duszpasterskiej jest to, aby wierni pozostający w relacji małżeńskiej nie byli pozbawieni łaski sakramentalnej przez pozostawanie w związkach niekanonicznych czy sytuacjach nieregularnych. Duszpasterz nie może przejść obojętnie obok zauważonego faktu nieważności małżeństwa. Najważniejsza jest ta troska o to, aby spokój duszy powrócił do tych osób, które żyją w związkach nieuregulowanych, w oparciu o prawdę, treści konsensusu małżeńskiego, a także o rozeznanie co do trwałości i nierozzerwalności małżeństwa.

---

<sup>7</sup> Art. 75 *Amoris laetitia* stanowi, iż: „Zgodnie z tradycją łacińską Kościoła, szafarzami w sakramencie małżeństwa są pobierający się mężczyzna i kobieta, którzy wypowiadając wzajemną zgodę i wyrażając ją we wzajemnym darze ciał otrzymują wielki dar. Ich zgoda i jedność ciał są narzędziami działania Bożego, które czyni ich jednym ciałem. W chrzcie została uświęcona ich zdolność do zjednoczenia się w małżeństwie jako sługi Pana, aby odpowiedzieć na Boże powołanie. Z tego względu, kiedy dwoje małżonków nie będących chrześcijanami przyjmuje chrzest, nie jest konieczne ponowienie ich przysięgi małżeńskiej i wystarczy, że jej nie odrzucają, ponieważ na mocy otrzymywanego chrztu ich związek staje się sam przez się sakramentalnym”.



Kolejnym i jednocześnie ostatnim prelegentem pierwszej sesji był ksiądz doktor Andrzej Wójcik, adiunkt w Katedrze Prawa Osobowego i Ustroju Kościoła Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, który zaprezentował referat: „Czy sytuacje nieregularne mogą zawierać elementy prawdziwego małżeństwa?”.

W celu możliwości odpowiedzi na to pytanie, prelegent zwrócił uwagę, że najpierw należy dokonać charakteryzacji prawdziwego małżeństwa. Konsens i jego skutek jest analizowany w aspekcie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w ramach którego próbujemy odpowiedzieć na pytanie czy było małżeństwo było czy też nie. Dla kanonisty pytanie dotyczące prawdziwości małżeństwa jest pytaniem zero jedynkowym (albo małżeństwo jest prawdziwe albo go nie ma). Papież Franciszek adhortacją apostolską *Amoris laetitia* mówi, że taki element istnieje, dlatego też należy wyjść z tej perspektywy, metody zero jedynkowej i spróbować zobaczyć w jaki sposób została przedstawiona możliwość wystąpienia pewnych elementów prawdziwego małżeństwa w sytuacjach nieregularnych.

Wprowadzając do tematu, ksiądz doktor Wójcik przytoczył treść kan. 1101 § 2 KPK mówiącego o symulacji całkowitej oraz częściowej, który oznacza wykluczenie choćby jednego elementu prawdziwego małżeństwa. W związku z tym, należy odpowiedzieć na pytanie: *Co łączy sytuację nieregularną z małżeństwem?* Tą rzeczywistością jest proces dojrzewania miłosnej relacji pomiędzy kobietą, a mężczyzną. Integralnymi etapami jest krystalizowanie się decyzji na konsens małżeński, następnie jego egzystencjalna aktualizacja.

W kanonistyce pojęcie miłości odgrywa duże znaczenie i wielokrotnie o niej wspominał Jan Paweł II w przemówieniach do Roty Rzymskiej. Żeby odnaleźć elementy prawdziwego małżeństwa, w sytuacjach które nimi nie są, to trzeba najpierw odnaleźć prawdziwe małżeństwo jako swoisty punkt odniesienia. Tak przedstawia tę relację papież w adhortacji *Amoris laetitia*. Wzajemna relacja, miłosna relacja jest w jakimś sensie częścią procesu, która prowadzi do małżeństwa. Według papieża Franciszka można powiedzieć, że przeszkodą w takim odkryciu jest heteroniczne ujmowanie prawa. Papież nie stosuje wprost pojęcia heteronii prawa, niemniej jednak mówi, że małżeństwa nie można ujmować jako instytucji, która jako taka przychodzi z zewnątrz do osób, które znajdują się w sytuacji nieregularnej i każe im zalegalizować im swój związek. Papież Franciszek traktuje małżeństwo jako to co jest intymne, wewnętrzne, natomiast kanonistyka inaczej określa instytucjonalizację relacji między kobietą, a mężczyzną.

Kolejnym pytaniem sformułowanym przez prelegenta było: *W jaki sposób papież Franciszek pokazuje, że instytucja małżeństwa nie jest heteronormatywna?* Aby odpowiedzieć na to pytanie należy dokonać analizy słowa „łączyć się”, które dla Ojca Świętego oznacza łączność wewnętrzną, dobrowolne obdarowaniem miłości, bycie jednym ciałem. Żeby scharakteryzować owo przejście dwóch ciał do jednego ciała, papież Franciszek posługuje się analogią dziecka. Tak jak dziecko jest odrębnym, od mężczyzny i kobiety, owocem zjednoczenia, tak to co powstaje ze wzajemnego obdarowania, pomiędzy kobietą a mężczyzną, jest nową jakością ich relacji. Z ich wzajemnej relacji wyłania się dziecko, które nosi w sobie dwa ciała, nie tylko genetycznie, ale także i duchowe. Dziecko jest znakiem nierozzerwalności pomiędzy kobietą, a mężczyzną powstałym ze wzajemnego obdarowania miłością. Papież Franciszek stara się wydobyć tę nierozzerwalność, pokazać iż ona jest częścią tego procesu miłosnego spotkania. Dziecko podobnie jak węzeł nie przychodzi z zewnątrz, tak jakby było dodawane do wzajemnej miłości mężczyzny i kobiety, ale „wyłania się z samego serca”.

Aby odkryć elementy prawdziwego małżeństwa w sytuacji nieregularnej to trzeba zwrócić uwagę na naturalny proces, potem starać się odkryć te elementy w tej sytuacji, w której jest prawdziwe małżeństwo. Miłość pomiędzy mężczyzną, a kobietą dąży ku konsensowi nawet jeśli te osoby nie zdają sobie z tego sprawę. Miłość kumuluje się w małżeńskim przyrzeczeniu. Wymóg przyrzeczenia nie przychodzi z zewnątrz, ale jest zakorzeniona w spontanicznych skłonnościach osoby ludzkiej.

Papież Franciszek wskazuje, że małżeństwo jest pomiędzy tym co jest stopniowalne, a tym co nie jest stopniowalne. Małżeński związek jest nie-stopniowalny, ale powstaje z tego co jest stopniowalne. Kanon 1095 numer 3 KPK, dotyczący niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, zawiera słowo *assumere* co stanowi czynność niestopniowalną. Papież nie odwołuje się do tego kanonu, ale mówi o tej dialektyce stopniowalności i niestopniowalności. Nazywa małżeństwo jako niedoskonały znak miłości i jedności pomiędzy Chrystusem, a Kościołem. Brak małżeńskiego węzła przeszkadza w wyzwoleniu się ze struktur prowizoryczności i nie pozwala na stworzenie przestrzeni dla wzrostu miłości.

Na sam koniec wystąpienia prelegent sformułował pytanie: *Co przeszkadza człowiekowi żyjącemu w sytuacji nieuregulowanej w odkryciu prawdziwego małżeństwa?* Według papieża Franciszka jest to paradygmat autonomii woli, który nieustannie pojmuje instytucję małżeństwa jako coś co przychodzi z zewnątrz. W rzeczywistości małżeństwo przychodzi z wewnątrz jako

dar Boży, a zarazem jest to akt wolny człowieka. Paradygmat autonomii woli ciągle temu przeszkadza, a żeby dostrzec elementy prawdziwego małżeństwa to konieczne jest wyzwolenie się z tego paradygmatu. Papież Franciszek mówi również o podejściu duszpasterskim w sytuacji nieregularnej i zaprasza duszpasterzy, by towarzyszyli tym, którzy ewentualnie chcieliby przekształcić swoją relację w małżeństwo, ale również tym, którzy nie mogą przekształcić tej relacji w małżeństwo. W jednym i drugim przypadku należy uwydatnić konstruktywne elementy zobowiązania miłości należnej. Wiedza o niestopniowości prawdy i prawa nie może być kamieniem, który stworzy przepaść między duszpasterzem, a człowiekiem, która żyje w nieregularnym związku.

Jako pierwszy w drugiej sesji głos zabrał ksiądz profesor Zbigniew Jan-czewski, Kierownik Katedry Prawa o Posłudze Uświęcania na Wydziale Prawa, Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, który zaprezentował temat: „Dopuszczenie do sakramentów wtajemniczenia osoby w nieregularnej sytuacji małżeńskiej”. Na samym początku prelegent przypomniał wszystkim zebranych podstawowe zagadnienie związane z sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego, następnie zwrócił uwagę na zasady dopuszczania osób będących w nieregularnej sytuacji małżeńskiej do tych sakramentów<sup>8</sup>. Kandydat do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego musi chcieć przyjąć te sakramenty, przejść przez całą ścieżkę w ośrodku katechumenalnym (przygotowującym ludzi do przyjęcia tych sakramentów) i złożyć wyznanie wiary. W starożytnym kościele przed przyjęciem sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego osobom żyjącym w grzechu zalecano zmianę życia i odsyłano je do pokutujących, natomiast w przypadku osób trwale będących w grzechu i nie zamierzających tego zmienić (będącymi tzw. recydywistami) – odsuwano od wspólnoty. Skrutynia, będąca częścią katechumenatu, która odbywała się w niedzielę, miała prowadzić do uwolnienia ich od zła i grzechu.

Przyjmujący sakramenty musi być do nich dysponowany, pouczony o ich znaczeniu i mieć możliwość pełnego *używania rozumu*. Jednakże wymagania stawiane do godziwości przyjmowania sakramentów nie odnoszą się do sytuacji zagrożenia życia przyjmującego.

W przypadku sakramentu bierzmowania przyjmujący ten sakrament winien mieć odpuszczone grzechy dotychczas popełnione, chyba że

---

<sup>8</sup> Do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego dopuszczane są osoby, które o nie proszą; należy się do nich przygotowane oraz prawo im tego nie zabrania.

bierzmowanie odbywa się po chrzcie świętym. Przyjmowanie zaś komunii świętej zostało zabronione osobom, które trwają w grzechu ciężkim, nie posiadają odpowiedniego przygotowania do jego przyjmowania czy też nie posiadają pełnej jedności z Kościołem lub trwają w karach kościelnych.

Przygotowanie do przyjęcia sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego, pomimo ujednolicenia go w całym Kościele, powinno uwzględniać różne aspekty interpretacyjne dotyczące danych kwestii (np. osób pozostających w nieregularnej sytuacji małżeńskiej), o czym wspomina papież Franciszek w art. 3 adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, wskazując że „nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny być rozstrzygnięte interwencjami Magisterium. Oczywiście, w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania, ale to nie przeszkadza, by istniały różne sposoby interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji. Będzie się tak działo, aż Duch nie doprowadzi nas do całej prawdy (por. J 16, 13), to znaczy, kiedy wprowadzi nas w pełni w tajemnicę Chrystusa i będziemy mogli widzieć wszystko Jego spojrzeniem. Poza tym, w każdym kraju lub regionie można szukać rozwiązań bardziej związanych z inkulturacją, wrażliwych na tradycje i na wyzwania lokalne. Ponieważ „kultury bardzo różnią się między sobą i każda ogólna zasada [...] potrzebuje inkulturacji, jeśli ma być przestrzegana i stosowana w życiu”. Ważne jest indywidualne podejście do każdego człowieka, w szczególności do grzesznika, który pragnie do tych sakramentów przystąpić oraz istotne jest spotkanie z duszpasterzem na *forum internum* – w sakramencie pokuty i pojednania.

Prelegent, odwołując się do treści adhortacji *Amoris laetitia* przywołał inny dokument papieża Franciszka, a mianowicie adhortację apostolską *Evangelii gaudium*, skąd przytoczył dość ważny fragment: „kapłanom przypominam, że konfesjonał nie powinien być salą tortur, ale miejscem miłosierdzia Pana (art. 44 *Evangelii gaudium*). (...) Zaznaczam również, że Eucharystia nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem dla słabych (art. 47 *Evangelii gaudium*)”. Dlatego też, przed udzieleniem rozgrzeszenia należy upewnić się o przygotowaniu takiej osoby do skorzystania z tego sakramentu. W tym kontekście należy również rozumieć zdanie biskupów Ameryki Południowej i dokument wydany we wrześniu 2016 r., w którym można znaleźć opinię, dotyczącą udzielania rozgrzeszenia osobom pozostającym w nieregularnej sytuacji małżeńskiej, że *należy mówić nie o zgodzie a o rezeźnaniu o dopuszczeniu do sakramentów*. Ksiądz profesor Zbigniew Janczewski zauważył także, że

w niektórych krajach udzielano sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego z jednorazowym przyjęciem Komunii Świętej.

Na końcu przemówienia prelegent zaznaczył, że takie działanie winno być traktowane jako sytuacja wyjątkowa i nadzwyczajna a nie rutynowe działanie.

Kolejny prelegent, ksiądz profesor Piotr Steczkowski, profesor w Katedrze Historii Prawa i Doktryn Polityczno – Prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego podjął się następującego zagadnienia: „Dopuszczenie do Komunii Świętej osób żyjących po małżeństwu bez małżeństwa – norma czy subiektywna ocena?”. Zagadnienie to nie raz było przedmiotem dyskusji, ponieważ związane jest z nauczaniem Magisterium Kościoła jak również usankcjonowane jest przez szereg norm prawnych i etycznych (moralnych).

Prelegent, odnosząc się do słów wybitnego kanonisty – księdza profesora Wojciecha Góralskiego, zwrócił uwagę, że za pośrednictwem adhortacji apostołskiej *Amoris laetitia*, Papież Franciszek zapowiedział potrzebę dokonania nowej wykładni tego zagadnienia. Do momentu wejścia w życie adhortacji stanowisko Magisterium Kościoła, dotyczące osób pozostających w nieregularnej sytuacji małżeńskiej, było jasne i zgodne. Istniała stała praktyka niedopuszczania do Komunii Świętej osób, które publicznie trwały w grzechu ciężkim. Poza tym, aktualnie obowiązujący Kodeks Prawa Kanonicznego z jednej strony, przyznaje wiernym prawo do przyjmowania sakramentów świętych (por. kan. 843 § 1 KPK<sup>9</sup>), zaś w niektórych przypadkach nakłada na szafarzy szereg zakazów, m.in. zakaz udzielania rozgrzeszenia, który jest równoznaczny z zakazem przyjmowania sakramentów świętych, zwłaszcza Eucharystii (por. kan. 916 KPK<sup>10</sup>).

W art. 300 *Amoris laetitia* znajduje się następujące stwierdzenie: „Możliwa jest tylko nowa zachęta do odpowiedzialnego rozeznania osobistego i duszpasterskiego indywidualnych przypadków, które powinno uznać, że

---

<sup>9</sup> Kan. 843 § 1 KPK stanowi, iż: „Święci szafarze nie mogą odmówić sakramentów tym, którzy właściwie o nie proszą, są odpowiednio przygotowani i prawo nie wzbrania im ich przyjmowania”.

<sup>10</sup> Kan. 916 KPK stanowi, iż: „Kto ma świadomość grzechu ciężkiego, nie powinien bez sakramentalnej spowiedzi odprawiać Mszy świętej ani przyjmować Komunii świętej, chyba że istnieje poważna racja i nie ma sposobności wyspowiadania się. W takim jednak wypadku ma pamiętać o tym, że jest obowiązany wzbudzić akt żalu doskonałego, który zawiera w sobie zamiar wyspowiadania się jak najszybciej”.

ponieważ «stopień odpowiedzialności nie jest równy w każdym przypadku», to konsekwencje lub skutki danej normy niekoniecznie muszą być takie same. Zadaniem kapłanów jest «towarzyszenie osobom zainteresowanym na drodze rozeznania, zgodnie z nauczaniem Kościoła i wytycznymi biskupa. W tym procesie przydatne będzie dokonanie rachunku sumienia, przez chwilę refleksji i skruchy»”.

Papież Franciszek kładzie głęboki nacisk na indywidualne podejście do każdego człowieka, który przychodzi do kapłana z pragnieniem pełnego uczestnictwa we Mszy Świętej. Osobą decydującą o dopuszczeniu do Komunii Świętej jest kapłan, spowiednik, który obowiązany jest stosować obecnie obowiązujące w tej materii prawo, jednakże uprzednio powinien dokonywać subiektywnej oceny okoliczności występujących w konkretnym przypadku. Według księdza profesora Steczkowskiego należy kłaść większy nacisk na powoływanie stałych spowiedników dla osób pozostających w nierregularnej sytuacji małżeńskiej. Obecność stałego spowiednika w życiu osoby żyjącej w grzechu daje poczucie indywidualnego podejścia do jej problemu i sprawy, w tym także objęcia jej szczególną opieką.

Podczas przemówienia zwrócono także uwagę że osoba żyjąca w grzechu, która pragnie przystąpić do Eucharystii, ma świadomość swojej aktualnej sytuacji moralnej. Można wtedy mówić o nowym kryterium rozeznania, dopuszczenia osoby do rozgrzeszenia i przystąpienia do Komunii Świętej, mianowicie – „Duszpasterz i jego sumienie”. Duszpasterz poprzez wejście w konkretną sytuację musi dokonać rozeznania, czy należy tę osobę dopuścić do Komunii Świętej czy też nie. Zatem, to szafarz ostatecznie zadecyduje o dopuszczeniu lub niedopuszczeniu do Komunii Świętej. Dlatego też, w tym miejscu postawiono pytanie: *Czy kandydaci do kapłaństwa i sami kapłani, zwłaszcza młodzi, są do tego zadania przygotowani?* W tym kontekście należy postawić kolejne pytanie: *Czy nadal obowiązuje Encyklika Veritatis splendor?* Głównym przesłaniem encykliki Jana Pawła II jest przypomnienie znaczenia nauczania moralnego Kościoła w sytuacji kultury, która gubi i relatywizuje wartość ludzkiego sumienia, wielkiego daru Boga dla człowieka. W związku z tym, trzeba odpowiedzieć sobie odpowiedzieć na następujące pytanie: *Czy sumienie duszpasterza może być ostatecznym kryterium dopuszczenia lub nie do Komunii świętej?*

Na końcu przemówienia prelegent podkreślił, że nauczanie papieża Franciszka w tej materii nic nie zmienia, a adhortację *Amoris laetitia* należy interpretować w duchu ciągłości dotychczasowego nauczania Magisterium Kościoła. Jedynie co papież wprowadza to nowe kryterium rozeznawania

tych sytuacji, jakim jest duszpasterz i jego sumienie. Zatem, każdy dokument powinien być interpretowany w kontekście nauczania Magisterium Kościoła, które winno być znane przez duszpasterza. Papież Franciszek niejako wprowadza swoje kryterium rozeznania, jakim jest sędzia kierujący się miłosierdzie.

Podczas toczącej się dyskusji głos zabrał Biskup Jan Wątroba z diecezji rzeszowskiej, który zaznaczył, że należy otoczyć młodych księży szczególną opieką, aby byli zdolni i gotowi do podjęcia tego zadania. W dyskusji zwrócono również szczególną uwagę na asystencję Ducha Świętego w czasie sprawowania sakramentu pokuty i pojednania.

Na koniec głos ponownie zabrał dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie – ksiądz profesor Tomasz Rozkrut, który podziękował wszystkim prelegentom za przygotowane referaty, prowadzącym za poszczególne sesje i ponownie złożył życzenia panu profesorowi Wacławowi Uruszczakowi, wyrażając wdzięczność za pracę na Wydziale Prawa Kanonicznego, a wcześniej na Instytucie Prawa Kanonicznego.

*Karolina Mazur*

*Ks. Łukasz Pisz*

*Wydział Prawa Kanonicznego UKSW*

## **XVIII Sympozjum Prawa Kanonicznego w Spiskiej Kapitulie**

W dniach 23-26 sierpnia 2016 r., na terenie Wyższego Seminarium Duchownego im. bp. Jána Vojtášáka w Spiskiej Kapitulie, zostało zorganizowane XVIII Sympozjum Prawa Kanonicznego. Spiska Kapituła jest siedzibą biskupów diecezji spiskiej, położonej w północnej części Słowacji, obecnie dzielnica miasta Spiskie Podhradzie. Organizatorem sympozjum było Stowarzyszenie Kanonistów Słowackich, które organizuje sympozja Prawa Kanonicznego na Słowacji od 1991 r. W sympozjum uczestniczyło około 150 przedstawicieli: kościelnego wymiaru sprawiedliwości; oficjałowie, sędziowie, obrońcy wężła małżeńskiego, adwokaci i notariusze z sądów